



Uniwersytet
Wrocławski

PORTRETY MATEK

Paulina Kida

GORZKIE ŻAŁE ODWOŁAJCIE

MIKROŚWIATY
MACIERZYŃSTWA



Projekt sfinansowany został w ramach działalności statutowej
Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.
Kontakt: martyna.pryszmont-ciesielska@uwr.edu.pl
www.mikroswiaty.enda.pl

ALBUM PT.:

GORZKIE ŻALE ODWOŁAJCIE

O Narratorce:

Badana jest mamą małej Róży i jeszcze mniejszej Sary. Chwilowo etatowa mama i żona łamiąca stereotyp matki polki i katolickiej żony. Od zawsze związana z południem Wrocławia, z zawodu pedagog. Obecnie kończy studia podyplomowe z oligofrenopedagogiki, uczy się angielskiego, chociaż nie przyzna, że głównie po ty by zrozumieć znaczenie słów piosenek Justina Biebera ;) Jest wyjątkowo refleksyjną kobietą, której trudno nadać jeden typ, niczym w psychoteście z Cosmopolitan. Wierząca, ale lewicująca. Oddana rodzinie, ale nie porzucająca makijażu i dance'ów w klubie w towarzystwie koleżanek singielek. Założenie rodziny i macierzyństwo były jej marzeniem, w którym udało jej nie zatracić swojego temperamentu, przyjaciół i krzykliwe różowego błyszczaka. Walczy z wyidealizowanym obrazem macierzyństwa, dając jednocześnie, być może nieświadomie, dowód na to, że można się do niego blisko zbliżyć, jeśli się go nie oczekuje. Ma spójną wizję życia i wartości, która pozwala jej zupełnie szczerze kontestować zasady mainstreamu i miłować bohaterki Seksu w wielkim mieście dokładnie w tym samym momencie.

Autorka albumu:

Paulina Kida



Fot 1.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki.

” Byłam mężatką od 1,5 roku i tak sobie wymyśliłam, im dłużej żyję, tym bardziej do mnie dociera, że zawsze moim życiowym marzeniem była rodzina. To jest mój numer jeden w stosunku do takich idei jak kariera albo podróżowanie, albo co tam jeszcze można sobie wybrać w zakresie celów życiowych. Zaszłam w ciążę na studiach. Czułam, że tego chcę i była to taka myśl, która wpadła przy okazji przetrząsania zdjęć. Miałam taką potrzebę, żeby przejść na etap życia, który byłby już w typie „całkiem serio”. Nie miałam obaw przed tym. Sama nie wiem do końca jak tę potrzebę zdefiniować. Chciałam to zrobić, byłam na to otwarta i czułam się w jakiś sposób gotowa. Chociaż nigdy nie można poczuć się gotowym „na bank”, żeby wziąć odpowiedzialność za kogoś tak małego i który po prostu nie wiadomo jaki będzie i kim będzie.



Fot 2.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki.

”

Tak, tak, za pierwszym razem jest faktycznie taki wstrząs i całe życie się zmienia, a za drugim razem się tylko trochę pogłębia. To co się już wcześniej zmieniło, zmienia się trochę dalej. Zdecydowanie to pierwsze dziecko wzbudza więcej emocji i wywołuje większe zmiany. Myślę, że to jest moment, kiedy się człowiek budzi do nowej roli i musi się w niej określić. Traci wolność, swobodę i gdzieś na nowo buduje swoją tożsamość. To jest spoko, to jest fajne, znaczy dla mnie było.



”

Wiesz jest taki wiersz Jacka Podsiadły o rodzicielstwie. Nie chciałam przekreślić słów, to trzeba przeczytać. Idea jest taka, że wszystko się zmieniło, poza tym zmieniło się niewiele i właściwie wszystko jest na tym samym miejscu na którym było, a inna jest tylko perspektywa. Też mam takie doświadczenie, że zmieniło się wszystko, ale jakby nic i na pewno widać to najbardziej w organizacji. Jak byłam z dziećmi, karmiłam piersią i po prostu fizycznie się nimi zajmowałam to fizycznie było ciężko zostawić mi je z kimś innym. Plany zawodowe, możliwości pracy i to, że sprawuje się opiekę całodobową nad kimś. To wszystko sprawia, że, zmienia się rytm dnia i nocy. Czułam, że faktycznie mój organizm się musi przystosować do tego, żeby spać inny sposób. To znaczy, żeby mieć przerwy w trakcie spania w nocy. Pierwsze miesiące kiedy się rodzi dziecko były trudne i były ciężkie fizycznie. Minęły 4 lata i ja cały czas mniej więcej w dalszym ciągu tak funkcjonuję. To jest już dla mnie totalnie w porządku i totalnie regenerujące. To była zmiana trochę na poziomie pracy organizmu. Następuję też fizyczna zmiana - ciało. Ja miałam poczucie, że w okresie ciąży ciało nie należy do mnie i nie lubiłam tego.

**Fot 3.**

Źródło: kolekcja prywatna
Narratorki.



Fot. 4.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Gdzieś tam czytałam pytanie dotyczące tego projektu odebrałam w takim klimacie, który lubię kontestować. Że macierzyństwo uczy tego i tamtego i gdzieś mi to śmierdzi takim populizmem, że kobiety to fantastyczni pracownicy, bo po macierzyństwie to one super organizatorkami, potrafią ustalać priorytety. Takie podejście w stylu: dasz mężczyźnie 5 godzin to on zrobi tyle, co kobieta w godzinę, bo ona potrafi dzięki macierzyństwu to tamto i siamto. Ja tego nie cierpię ma maksa i się z tym nie zgadzam. Czuję dyktat patriarchy i kapitalizmu i efektywności i tego, że rodzicielstwo nie jest naturalnym elementem życia...



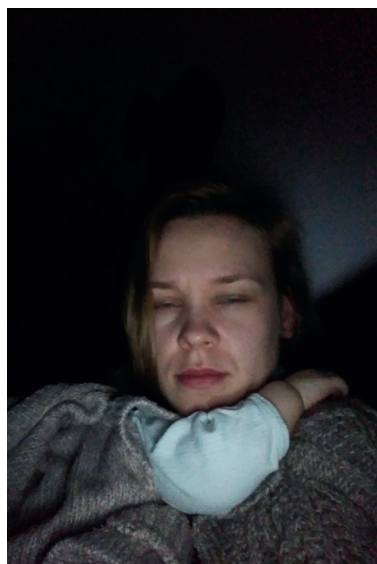
” Myślę, że macierzyństwo to jest coś takiego, co daje siłę kobietom i ja czerpię z takiego feminizmu matkowego. I to jest bez presji z mojej strony, że każda kobieta powinna być matką, bo absolutnie tak nie uważam. To jest tak, że często docieram do swoich granic i to akceptuję. Dzięki temu można zobaczyć prawdę o sobie w dobrym i złym znaczeniu. Nie wiem jak to ująć. To jest takie trochę poczucie spełnienia. Coś się zrobiło w życiu ważnego, trochę ponad siły, ale że się od tego nie zginęło i to było tego warte.



Fot 5.

Komentarz: Zdjęcie z manifestacji 8/03 we Wrocławiu dostane po zakończeniu projektu.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki



Fot 6.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Często robię telefonem zdjęcia. Ja mam poczucie, że ciężko jest ukazać ten temat przez zdjęcia. Miałam ten okres dosyć ciężki, Róża jest już niby duża, ale bardzo dzidziusiowa i to przypadło na okres, gdzie dzieci były chore, wyszły im zęby i kosztowało mnie to wszystko dużo wysiłku. W efekcie moje myślenie o tym, co mi daje moje macierzyństwo, tym mocniej ukazało mi jego trudniejszą stronę. Dużo bardziej bym wolała, żeby ktoś robił zdjęcia jako obserwator, niż żebym ja robiła te zdjęcia. Ciężkie jest sytuacja, że ja sama fotografuję swoje macierzyństwo, ciężko mi coś takiego zrobić, ciężko mi faktycznie to oddać...



Fot 7.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Na pewno macierzyństwo wpłynęło na postrzeganie pracy, ale też praca w związku z tym, że jest branżowo związana z rodzicielstwem dała mi i narzędzia wychowawcze i przede wszystkim dała mi do zrozumienia jak ważna jest relacja i więź. To one są fundamentem wychowania i to było to, co ja czułam intuicyjnie, ale nie miałam do tego takich podstaw merytorycznych. Moja praca mi to dała i generalnie myślę, że praca mi dawała dobry power, taki dobry życiowy power. To się dobrze zgrywało z moim macierzyństwem.

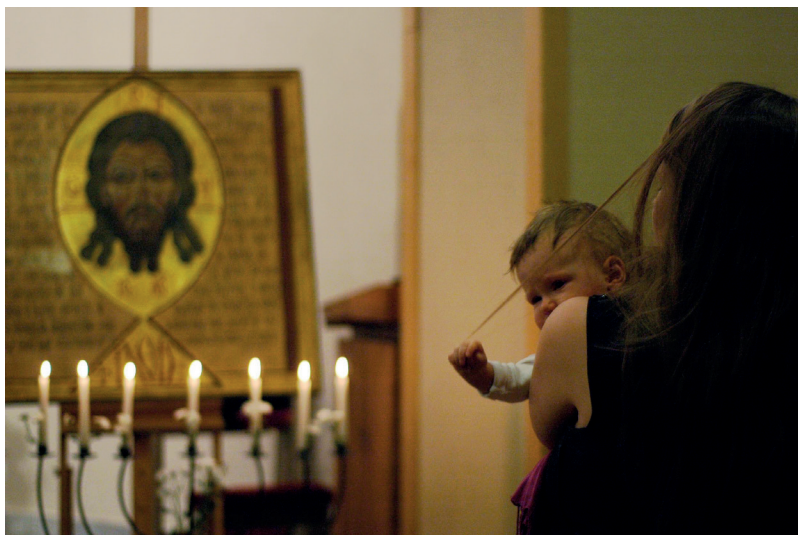
Fot 8.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Rola męża była duża i taka bardzo fajna. Myślę, że się dopasowaliśmy jeśli chodzi o rodzicielstwo i w kwestii ile kto z nas chce wkładać czasu i siły. Pasuje mi mój poziom zaangażowania w rodzicielstwo i ja bym nie chciała podziału pół na pół. Na pewno dzisiaj bym tego nie chciała. Dzieci są takie malutkie i karmię piersią. Myślę, że to byłoby dla mnie większy koszt, niż zysk. Myślę, że Maciek jest bardzo zaangażowanym i fajnym tatą i na pewno jest dla mnie wsparciem. Kiedy ja chodziłam do pracy, nie miałam takiego poczucia, że na mnie spoczywa większa część opieki nad dzieckiem. Mieliliśmy takie założenie, że jeżeli trzeba będzie wziąć L4 na dziecko, to on będzie raczej je brał, bo on ma mniej problemów w pracy z tego tytułu. I faktycznie tak było, chociaż nasze dziecko za dużo nie chorowało. On jest w bardzo fajnej relacji z Różą, z Sarą też. Z Różą naprawdę mają taki swój świat i ewidentnie to jest dla niej fajny tata i to jest dla mnie budujące. Róża ostatnio mówi często o tym, że chciałyby mieć męża i chciałyby mieć dzieci i pyta jak to jest, czy będzie mogła sama wybrać męża i skąd się weźmie ten mąż. Ja jej mówię, że tak. No i ona zawsze mówi, że chciałyby mieć takiego męża jak tatuś :)



**Fot 9.**

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

77

Pierwszą rzeczą jaka mi przychodzi do głowy w kwestii tego, czego uczy mnie macierzyństwo to to, że dzieci mnie motywują do tego, żeby mieć dobrą relację z mężem. Aczkolwiek to jest takie trochę zakłęte koło, bo przez to, że mamy dzieci, mamy mało czasu dla siebie. Więc jest kryzys, cięża, problemy. One motywują do tego, żeby nie mieć byle jakiego związku, bo mogłyby na tym ucierpieć. My też, ale jestem świadoma tego, że jeżeli małżeństwo rodziców jest kiepskie to nie odbija się to dobrze na dzieciach. Motywowało mnie to też, żeby się zawodowo rozwijać... To jest dla kwestia jaką ja chce być kobietą, jaki jest przekaz kulturowy wobec kobiet? Kobiety nie są ze sobą solidarne, za mało się wspierają. To że mam córki i wiem, że na mnie patrzą i uczą się co to znaczy być kobietą...

77

Na pewno macierzyństwo mnie to trochę urealniło, że nie da się decydować o wszystkim w życiu swojego dziecka i wpłynąć na wszystko. Tak naprawdę ma się wpływ na niewielki procent tego, jakim kto będzie człowiekiem, jak będzie funkcjonować, jakie wybierze drogi. Oczekiwania były takie, że jak ja się bardzo postaram, to będę miała efekt. Jednak to jest inna sytuacja i jest wiele zmiennych, które są niezależne od rodzica. Łatwiej jest spowodować traumę, niż dobre wychowanie w znaczeniu bezpieczną bazę której nic nie będzie w stanie zmienić...



Fot 10.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki



77

Jak byłam z Różą w domu, to miałam czas na czytanie książek i to było super. Przy drugim dziecku też myślałam, że będę miała czas, ale się rozczarowałam, bo jednak z dwójką dzieci to już nie zagrało tak elegancko. Ale mam czas na podyplomowe studia, bo Maciek się zajmuje dziećmi i chodzę też na angielski. Mam takie poczucie, że ze względu na dzieci nie mam tyle czasu na naukę, ile bym chciała. Nie planowałam teraz robić podyplomówki, która da mi jakieś konkretne uprawnienia. Wybrałam oligofrenopedagogikę, będę mogła po tym pracować jako nauczyciel wspomagający i trochę w to celowałam, ponieważ znowu w związku z macierzyństwem chciałabym pracować w takich godzinach które umożliwiają życie rodzinne i dokonując wyboru myśląc o przyszłości zawodowej, szukam takich rozwiązań, które pozwolą mi utrzymać rodzinę na pierwszym miejscu.

Fot 11.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

O autorce albumu

Paulina Kida – studentka Studiów Doktoranckich Pedagogiki i przedszkolanka w Przedszkolu Staromiejskim 33 we Wrocławiu. W zakresie jej zainteresowań naukowych znajduje się outdoor i adventure education, ale też metodyka wychowania przedszkolnego i edukacji środowiskowej. W dotychczasowych badaniach nad przestrzenią i procesami edukacji w tym nurcie posługiwała się fotografią jako narzędziem badawczym. Cheerleaderka miłości, fanka wegańskiej czekolady z masłem orzechowym, wielbicielka psów, kotów, gór, wsi i swojego nowego hamaka.

Kontakt: paulinakida@gmail.com

PORTRETY MATEK

MIKROŚWIATY
MACIERZYŃSTWA 

Niniejszy projekt jest kolejnym przedsięwzięciem w ramach inicjatywy pt. „Mikroświaty Macierzyństwa”. W tej edycji, przedmiotem badania były nieformalne obszary uczenia się kobiet doświadczających macierzyństwa. Metodologia projektu nawiązuje do tradycji badań interpretatywnych oraz wizualnych.

Projekt składa się z trzech etapów:

- 1 - przeprowadzenie wywiadów uzupełnionych fotografiami otrzymanymi od badanych matek;
- 2 - przygotowanie albumów prezentujących historie narratorek;
- 3 - analiza i interpretacja materiałów z badań oraz opublikowanie ich wyników.

TYTUŁY ALBUMÓW

„Najwyższa forma człowieczeństwa” – Joanna Golonka-Legut

„Siła (z) bliskości” – Joanna Golonka-Legut

„Droga do szczęścia” – Magdalena Kasprzak

„Słodko-gorzkie cytryny” – Magdalena Kasprzak

„Mamo UV Tobie” – Paulina Kida

„Gorzkie żale odwołajcie” – Paulina Kida

„Piękno ukryte w szczegółach/Świadome macierzyństwo” – Tatiana Kopciał

„Przygoda na całe życie” – Tatiana Kopciał

„On – ja – On w majowym ogrodzie” – Martyna Pryszmont-Ciesielska

„Umiłowana matnia” – Martyna Pryszmont-Ciesielska

Kierownik projektu: **Martyna Pryszmont-Ciesielska**

martyna.pryszmont-ciesielska@uwr.edu.pl

MATRONAT



Uniwersytet
Wrocławski



Noc Humanistów

PRACOWANIA
METODOLOGII
BADAŃ NAD
EDUKACJĄ

CENTRUM
ZRÓWNOWAŻONEGO
ROZWOJU SPOŁECZNOŚCI
WROCŁAWIA